

Hellada scytyjska. Ukraina w poezji Józefa Łobodowskiego

Szkoła ukraińska we współczesnej literaturze polskiej to przede wszystkim proza:

Iwaszkiewicz, Kuśniewicz, Buczkowski, Strykowski, Odojewski utrwalają obrazy Ukrainy, ziemi dzieciństwa i młodości pisarzy. Jest to Ukraina łagodna i sielska, dramatyczna przestrzeń sprzecznych interesów narodowych i społecznych, ziemia tragiczna, raj utracony. Równolegle, na emigracji tworzy księgę Ukrainy, jej „Złotą Hramotę”, Józef Łobodowski, kontynuując istotny nurt swej poezji przedwojennej, w którym powiązał świadomie „ideologię poetycką” z południowo-wschodnim obszarem Europy, dawną ojczyznę Scytów (zwaną także Sarmacją) okrainą Hellady - Ukrainą.

*Nie wiem jak zwał się ów dziedzic, któremuś
poderżnął gardło -
i, podpaliwszy dworzyszczce,
na koniu umknął w step -*

(Koń atamana Łobody)

W wierszu, który jest manifestacją ukraińskości, ustanowił autor związek między ukraińskim XVI-wiecznym atamanem a polskim poetą; pojawia się tu figura losu ludzkiego ukształtowanego przez pragnienie absolutnej wolności. W tekście zwróconym do atamana, którego Łobodowski nazywa swoim dziadem, zawarta jest konstrukcja podmiotu wpisanego w osobliwą księgę rodu buntowników i morderców. Księgę włączoną w porządek kozacki, porządek walki z wszelką władzą i przymusem.¹ Bunt został sformułowany tu w imię takiej wolności indywidualnej, która stanie się podstawą kształtowania toposu wolności związanego ściśle z Ukrainą. Zbuntowany bohater wpisany jest w porządek literacki buntowników romantycznych, którzy swą nietożsamość ze światem zewnętrznym odczuwają szczególnie silnie. Ataman Łoboda, twór poetycki, przez morderstwo zdobywa wolność, którą tu wyraża przestrzeń stepu i pęd konia. Jest to praszczur nie nobilitujący, ale bardzo znaczący. Autentyczny ataman Hryhory Łoboda, towarzysz broni i przyjaciel Nalewajki wskutek intryg hetmana Żółkiewskiego został zrzucony z hetmaństwa i ścięty przez Kozaków. Po ich kapitulacji Polacy nie dotrzymali warunków umowy kapitulacyjnej, dokonali rzezi bezbronnych.² Straszne sceny, straszny zasiew nieprzejednanej nienawiści

1 Dotychczasowe ustalenia nauki wskazują na to, że słowo „Kozak”, pochodzenia turko-tatarskiego zawiera w swym znaczeniu elementy junactwa, zupełnej niezależności, a zarazem „rozbójnicwa”. Z. Wójcik: „Dzikie pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej”, Warszawa 1968, s. 9.

2 O powstaniu Nalewajki por. W.A. Serczyk: „Dzieje Ukrainy”, Warszawa 1979, s. 72-74 oraz Z. Wójcik, op. cit., s.

w przyszłości - napisał XIX-wieczny historyk ukraiński - Kulisz.³ Ten moment historyczny i ten bohater stanowił inspirację poetycką dla Łobodowskiego. Chęć wzbudzenia zgromy wydaje się tu oczywista. Wiersz zawiera *explicite* pochwałę krwawego czynu kozackiego, podmiot wiersza utożsamia się z atamanem przez użycie zaimków „my”, „nam”, „nasz”, przypisuje świadomość współczesnego zbuntowanego człowieka XVI-wiecznemu Kozakowi, podejmuje cały ciężar zła i buntu, który powstał w walce.

*Chwała-ż ci, atamanie,
i twoim żyłastym ręką!
- słysz mnie:
z daleka wołam -
twego dziedzictwa wnuk...
świat nie pościelił nam miękko,
lecz mu nie biliśmy czołem,
każdy wśród druhów drużyny
sobie był dziedzic i Bóg.*

(Koń...)

Pęd do zniszczenia i samozniszczenia przypisuje bohater dziedzictwu kozackiemu. Niesie go ten sam koń dziada przez współczesny czas, rewolucję i wojnę, odziedziczenie konia to odziedziczenie losu. Postawa bohatera jest transfiguracją postawy atamana. Koń należy do słów-kluczy całej ukraińskiej mitologii Łobodowskiego. Koń to figura życia - siedzenie w siodle, nogi w strzemionach, oznacza życie, *wybicie ze strzemion* - śmierć (por. w „Marii” Malczewskiego: *A step - koń - kozak - ciemność - jedna dzika dusza*). Łączy z tym Łobodowski niechęć i pogardę dla współczesnego świata, Zachodu, Europy

*... że ta ciemność
jest nie moja, nie twoja, nie nasza,
jak nie nasz jest gnijący świat
niewolników ciała i ducha.*

(Koń...)

W wiersz wpisana jest świadomość groźnej, bezlitosnej doli buntownika i zgoda na nią, wybór „krwawej ziemi”. Kształtowanie ja lirycznego, wybór kondycji tego ja świadczy o niezgodzie na złudzenia i mity świata zastanego. Jest to ja będące w opozycji do zbiorowości. Tak konstruuje poeta swego bohatera w obu przedwojennych tomach poetyckich. Ujawniają one świadomość osobowości nieprzystosowanej, którą Poulet pisząc o twórcy romantycznym określił jako

24-38.

3 Cyt. za Z. Wójcik, op. cit., s. 38.

świadomość nieidentyczności oddzielającej ja-centrum od okręgu nie-ja.⁴ Podmiot, dla którego pierwotna zgoda ze światem okazała się wynikiem świadomości fałszywej, przestaje utożsamiać się z „nie-ja”. Centrum zmuszone pozostać sobą staje się odtąd świadome własnej izolacji. Od złudzeń do odrzucenia prowadzi droga do uzyskania wyższej świadomości - sądzi Poulet. Zjawisko to ujawnia się dość często w poezji dwudziestowiecznej, nie zawsze tak jaskrawo jak -u Łobodowskiego, u którego zarówno pierwotna zgoda i późniejsze odrzucenie przybiera ostrą, dramatyczną formę. Przypomnijmy parę spraw z biografii autora „Smutnych porachunków”: dzieciństwo przeżywa w rewolucyjnej Rosji (biografię jego z życiorysem Baryki porównał Tymon Terlecki), działalność w okresie lubelskim obejmuje m.in. wydawanie czasopism lewicowych („Trybuna”, „Barykady”, „Dźwigary”) i współpracę z KPP, jest oskarżonym w licznych procesach politycznych, służbę wojskową odbywa głównie w karnym batalionie. Jest z pewnością bardziej *homo politicus* niż rówieśnicy katastrofiści. Jego katastrofizm ma też odmienne uwarunkowania, operuje innym konkretem, opiera się o inną historiozofię. W tomie „Rozmowa z ojczyzną”, który Łobodowski uważa za swój rzeczywisty debiut,⁵ podejmuje problem zasadniczy dla swej wczesnej twórczości: ojczyzna, rewolucja, wolność. Cały tom jest rodzajem dialogu prowadzonego z sobą („Sobie samemu”), z wewnętrznym odbiorcą („Poetom na emigracji”, „Do bolszewików”, „Do Nikołaja Salutina...”, „Do ojca”). Mnożą się tu wątpliwości ideowe, pytania retoryczne i rzeczywiste, rozterki tragiczne, dotyczące spraw zasadniczych. Ujawnia się niemożność zaakceptowania państwowości.

*Łatwo szczerwienić skronie od tętniącego żaru,
gdy miastem, marsz uderzy w ułańskie proporce,
a ciężiej przebić się młodym przez słowa: Polska i Naród -*

(Piłsudski)

Jest to zresztą problem dla całego pokolenia poetyckiego (niechęć poety do ułana). Przestrzeń przedstawiona w obu przedwojennych tomach jest wschodnia: ukraińska, wołyńska. Lublin to właściwie koniec etnicznej Polski i bardziej on jest u Łobodowskiego związany z Kijowem niż z Warszawą. Także rewolucję ogląda poeta jakby z tamtego punktu widzenia. *Walczący, upadający w ogniu tworzących się form* pisze w wierszu o bolszewikach. Rewolucję widzi w jej opozycjach: z jednej strony to okrutna „gigantomachia” (*Nie oszczędzi Białej Gwardii / Dzierżyńskiego ręką*) z drugiej heroizm, walka, tworzenie

*Swoją młodość tragiczną i męską
za pas zatknąwszy jak nagan.*

(Pamięci przyjaciela)

4 G. Poulet: „Metamorfozy czasu”, Warszawa 1977, s. 432.

5 *Zacząłem przygotowywać [...] tom poetycki „Rozmowa z ojczyzną”, który po wyparciu się przeze mnie licznych i zbyt pospiesznie wydawanych juveniliów z lat wcześniejszych, miał się stać moim prawdziwym debiutem.* J. Łobodowski: „O cyganach i katastrofistach”, „Kultura”, Paryż 1964, nr 10, S. 38.

Dramatyczny i okrutny problem rewolucji dyktuje pytania o rolę i miejsce poety, od aprobaty, przez niejednoznaczności, do negacji - tak przemienia się stosunek Łobodowskiego do rewolucji, i od poczucia wspólnoty, z masą do obcości. Tom „Demony nocy” świadczy o uwadze poetyckiej zwróconej na Wschód i niechęci do Europy. *Nie wierz tym optymistom Europejczykom* - pisze - *prezentują oni świat postawiony pod ścianą i mówiący o ratowaniu cywilizacji*. Dyskursywnym świadectwem ostrego kryzysu światopoglądowego są „Smutne porachunki”.⁶ W latach trzydziestych, kiedy autor „Rozmowy z ojczyzną” zakwestionował dotychczas uznawane wartości, jego scytyjskość przybrała postać ukraińskości, kozaczyzny. *Sprawa ukraińska była przede wszystkim równaniem serca i honoru* - pisał po latach. Nasilają się w twórczości Łobodowskiego (poezja oryginalna, przekłady, publicystyka) akcenty „prometeuszowskie”, czyli prokawkaskie i proukraińskie. Bohater poetycki tych lat, tworzony od nowa, odrzuca dotychczasową wspólnotę opartą na złudzeniach. *Jest to tak, jak gdyby w punkcie środkowym rzeczy wylaniała się za każdym razem siła tak nieokiełznana, że może ona w swej agresywnej gwałtowności zagrozić światu i bogom. Utwierdzić siebie jako centrum świata to utwierdzić swą centralność nawet wbrew światu*⁷. Poulet określa tę postawę jako prometejską, jako ducha prometejskiego, który odwołuje się do siebie samego, nie do bogów. Dynamiczna wyobraźnia poetycka sytuuje bohatera wśród wielkich obszarów natury, przestrzeni czasowych. Poezję Łobodowskiego charakteryzuje tendencja do kształtowania sytuacji ostatecznych, ukazywania dziejów ludzkości w scenach masowych, na wielkiej scenie świata, pod wysokim niebem, na otwartym w przestwór stepie - jak pisze Tymon Terlecki. Krytyk podkreśla przestrzenność sceny, wiatr, światło, ciemność, heroizację przez wyolbrzymienie człowieka i pejzażu.⁸ Manifestacja „ja” przeciw światu mieści się w kategorii katastrofizmu i scytyjskości. Scytyjskość jako postawa ideowa wiąże się tu z pełną sprzecznością świadomością społeczną i polityczną.⁹ Określenie siebie jako Scyty ma charakter prowokacji wobec tradycji europejskiej i wiąże się na ogół z sytuacją kryzysu światopoglądowego. W 1918 pisał Blok, poeta, którego twórczość silnie zaważyła na poglądach Łobodowskiego:

*Da, skify my! Da, azjaty - my!
z raskosymi i żadnymi oczami.*

Wybór Ukrainy wydaje się naczelną wartością dla autora „Hramoty”. Byłem dość znany w literackim środowisku ukraińskim, jako jedyny właściwie pisarz polski młodego pokolenia, który brał sobie do serca sprawy dziejące się nad Horyniem i Dnieprem i dla którego odwieczne widma błąkające się między Kisielinem i Hadziaczem [...] miały pełną aktualność i ważność polityczną - pisał w „Nocie” do „Modlitwy na wojnę”.¹⁰

6 J. Łobodowski: „Smutne porachunki”, „Wiadomości Literackie” 1935, nr 43.

7 G. Poulet, op. cit., s. 459.

8 T. Terlecki: „Poezje Cezarego Baryki. Rzecz o Łobodowskim”, „Tygodnik Ilustrowany” 1937, nr 16.

9 Por. na ten temat: S. Gawliński: „Szkolą poetycka Czechowicza”, Katowice 1983, s. 160 a także M. Zalewski: „Przygoda drugiej awangardy”, Wrocław 1984, s. 209.

10 J. Łobodowski: „Modlitwa na wojnę”, Londyn 1947, s. 96 (nota).

Sprawa ukraińska przeważała szalę w wątpliwościach poety (samotność - wspólnota, wolność, indywidualizm). Wszelkie racje i nieracje historyczne i współczesne bohater Łobodowskiemu widzi teraz jakby na wyższym szczeblu rozumienia. Nie o stylizację z pewnością mu chodzi, nie tylko o piękno pejzażu czy ukraińskie hafty w tekście. Możliwość rewolucyjnej wspólnoty przekreśliła historia Ukrainy.

*Cień od kurhanu,
pod którym w nieheblowanej trumnie
zasnął Mykoła Chwyłowij.*

(Ziemia wolna)

Postać Chwyłowego¹¹, pisarza, który, oskarżony o nacjonalizm, popełnił demonstracyjne samobójstwo, staje się figurą, losu poety-Ukraińca: *Chwyłowij tylko na kilka tygodni wyprzedził samobójstwo Skrypnyka [...], a Sosiura? A szaleństwo profesora Kruszelnyckiego?*¹² Zniszczenie intelektualnego życia Ukrainy w latach trzydziestych, zniszczenie odrodzenia poetyckiego z lat dwudziestych (nazwanego rozstrzelanym odrodzeniem) stanowi dramatyczny argument w wypowiedziach programowych Łobodowskiemu. W 1969 roku pisze poeta: *Stalin okaleczył naród ukraiński na długi okres czasu. [...] Systematyczny terror o charakterze autentycznej eksterminacji zniszczył najlepszą część elity kulturalnej. Wydawało się, że został przelamny stos pacierzowy narodu i obcięta głowa.*¹³ W latach trzydziestych Łobodowski zajmuje się aktywnie sprawami aktualnymi narodu ukraińskiego. W 1936 jedzie na Wołyń, tu współpracuje z wojewodą Józewskim¹⁴ przy jego ostrożnych próbach reform. Poznaje problematykę ukraińską od strony polityki państwa polskiego, jest entuzjastą federacyjnej koncepcji Piłsudskiego. Wszystko to dzieje się w okresie najgorzej układających się stosunków polsko-ukraińskich - zamachów, procesów, pacyfikacji.¹⁵ Aktualne życie narodu ukraińskiego jest dla poety sprawą w tym czasie niezmiernie ważną. Ta ważność ujawnia się w publicystyce i poezji, w retoryce i poetyckiej symbolizacji. Ukraina i kozaczyzna pojawiają się w stylistyce i obrazowaniu katastroficznym, wpisane są w formuły apokaliptyczne.

Przeważa forma małego poematu zbudowanego z ciągu obrazów, w których powtarza się motyw nocy, pożogi, zagrożonej natury. Wyznacznikami losu zbuntowanego bohatera są symboliczne elementy ukraińskiego krajobrazu: noc, step, koń. Nocna Ukraina, oświetlona

11 Mykoła Chwyłowij (1893-1934). Wybitny prozaik i działacz kulturalny na Ukrainie w latach dwudziestych, m.in. założyciel Wolnej Akademii Proletariackiej Literatury rozwiązanej za nacjonalizm. Sam Chwyłowij oskarżony w 1934 roku o zdradę i nacjonalizm popełnił samobójstwo.

12 J. Łobodowski: „Smutne porachunki”, w op. cit.

13 J. Łobodowski: Od tłumacza, w: „Ukraina 1956-1968”, opr. 1. Koszeliwec, Paryż 1969, przeł. J. Łobodowski.

14 Realizowany na Wołyniu program wojewody Henryka Józewskiego, będący próbą praktycznej realizacji polityki federacyjnej Piłsudskiego z roku 1920, został w końcu lat trzydziestych zaniechany. Program Józewskiego polegał m.in. na uznaniu odrębności narodowej Ukraińców, umożliwiał rozwój kultury, cerkwi, szkolnictwa.

15 W związku z zamachem Ukraińców na ministra Pierackiego pisał K. Pruszyński: Tak się już w Polsce dzieje, że interesujemy się Ukraińcami jedynie z okazji procesów sądowych. K. Pruszyński: „Ludzie i zbrodnia”, „Wiadomości Literackie” 1935, nr 50.

pożarami i oczami głodnych siromach, to obraz Ukrainy współczesnej objętej wojną i rewolucją. Obrazy ciemne Ukrainy związane są z nurtem katastroficznym i imażynistycznym sposobem obrazowania ze szkoły Czechowicza. Obrazy Łobodowskiego są jednak ostrzej zarysowane, nie zamglone, dynamiczne, opozycyjność semantyczna części składowych obrazu silnie dynamizuje go i dramatyzuje:

Srebrem płynne topole przy drodze stanęły dęba,

.....

noc jak tatar budziacki

z kindżalem księżycyca w zębach.

.....

szła - ciemnosina - na żer.

(Koń...)

Bohater poetycki - twór rozjątrzonej wyobraźni, zrodzony z doświadczenia obcości, uwikłany jest w podstawowe sprawy dwudziestego wieku: wojny, rewolucji, totalitaryzmu. Łobodowski pozostaje pod wpływem koncepcji kulturowych i historiozofii emigrantów ukraińskich (Małaniuk, Hordyńskij). Sprawą zasadniczą jest tu związek Ukrainy z kulturą grecką, „harmonijną urodą Hellady” i tragiczna wizja historii, która *rzuciła Ukrainę rozkochaną w krasie starej Hellady na szlak azjatyckich hord. Ta historiozoficzna koncepcja przeszłości Ukrainy staje się tragiczną koncepcją życia.*¹⁶ Pod auspicjami Małaniuka powstaje dedykowana mu „Hellada scytyjska” Łobodowskiego.

W 1936 roku, w 75 rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki ukazuje się wydany przez Ukraiński Instytut Naukowy w Warszawie tom „Poezji” autora „Hajdamaków”. Zawiera on dużą ilość przekładów Łobodowskiego; przekłady te pozwalają zaobserwować, jak obrazy Ukrainy Szewczenki przeszły do poezji oryginalnej autora „Hramoty”. W 1939 roku złożył Łobodowski u Hoesika 4-tomową antologię poezji ukraińskiej, która oczywiście nie ukazała się. W 1969 roku przełożył antologię Koszeliwca: „Ukraina 1956-1968”. Wszystko to świadczy o świadomości i konsekwencji dokonanego wyboru. Pisał Fryde, że Łobodowski prezentuje tragiczne pokolenie inteligencji *tęskniące za mitem narodowym i społecznym.*¹⁷ Wydaje się, że wcześniej burzenie mitu było dziełem poety w latach międzywojennych - że chodziło mu o poszukiwanie siebie, o poszukiwanie wartości dla rozdartego wewnątrznie ja.

Szukałem prawdy własnej, niewyuczonej na rynku

(Ziemia wolna)

16 E.J. Pelenskyj: [wstęp do] „Antologia súčasnej ukraińskiej poezji”, Lwów 1936, s. 14.

17 L. Fryde: „Trzy pokolenia literackie”, w: „Wybór pism krytycznych”. Warszawa 1966, s. 221-222.

II

Po odrzuceniu świata wspólnoty opartej, według poety, na fałszywych wartościach, stworzeniu bohatera (centrum) w opozycji do tego świata (okręgu), Łobodowski kształtuje nowy okrąg, który tworzy w oparciu o nową, odmienną hierarchię wartości, nowy ogląd świata - kształtuje Ukrainę. Jest to praca genezyjska wyobraźni poetyckiej. Powstaje uniwersum usytuowane w czasie historycznym i mitycznym jednocześnie, przestrzeni rzeczywistej i stworzonej z toposów, Ukraina Łobodowskiego jest niemal bezmierna, rozciąga się od Dniepru po Wołyń, a może dalej, po strony ojczyzny poety - lubelskie, historycznie - od czasu wpływów grecko-bizantyjskich po współczesność. Dynamiczny i pełen wewnętrznych opozycji, ukazany w odrębności swej historii i sposobu istnienia obraz Ukrainy to wynik wyzwolenia wyobraźni pisarskiej, to antropologia, mit i kosmogonia, powrót i wybiegnięcie w przyszłość. Szukanie wolności w stworzonym świecie, a zarazem chęć odkupienia grzechów historii, przełamania zamkniętego kręgu obopólnych polsko-ukraińskich win. Ukraina to miejsce bogate w znaczenia: ziemski raj natury zakotwiczony w bardzo starej kulturze. Kraina sielska i bujna, a zarazem mroczna i cmentarna. Nie ma tu harmonijnie zintegrowanej całości, ale świat antagonizmów - urzekający urodą i przerażający okrucieństwem. Dynamizm i dramatyczność następujących po sobie obrazów powstaje właśnie przez wykorzystanie ujęć opozycyjnych. Łobodowski wyposaża swą Ukrainę w wielość sensów, obrazów, symboli. Funkcjonują tu toposy tradycyjne, trwałe i jednorazowe, stworzone dla treści osobnych - a także takie, które stanowią propozycję opozycyjną wobec znaczeń utrwalonych (*wyrwanie się z więzów topiki* - jak to nazywa Rymkiewicz). Można tu mówić o myśleniu symbolami i o prastarych archetypach. Do najstarszych należy podstawowa kategoria Łobodowskiego: ziemia - natura. Ukraina jest ziemią w jej pierwotnych przejawach budzenia się, tworzenia, kształtowania.

*Opowiadam w rytmicznej mowie starej ziemi
wstające dzieje.*

(Zamiast inwokacji)

Poeta czyni to częściowo wierszem antycznego eposu - heksametrem, będącym tu sygnałem archaiczności, częściowo zaś przez formę dumy wywodzącą się po trosze z romantycznej i leśmianowskiej ballady i ludowej dumy ukraińskiej.

Czym jesteś ziemię? W „Dumach wołyńskich” Łobodowski zdaje się spoglądać na nią niemal okiem Trembeckiego:

*Miła oku, a licznym ożywiona płodem,
Witaj, Kraino, mlekiem płynąca i miodem.*

(Sofiówka)

To ziemia dawna, ukazana w całym bogactwie ludowej mitologii słowiańskiej: ziemia guseł, czarów, rusalek, światła księżycy, kwiatu paproci, widunów, diabłów leśnych. Ziemia ta stanowi

obszar rzeczywisty, konkretny istniejący dzięki nadaniu nazw, przede wszystkim rzekom, które mają najstarsze imiona: Horyń, Słucz, Stochód, Ikwa, Dniepr. Nazwy posiadają wszystkie w swym nieprzebranym bogactwie rośliny: barwinek, chmiel, jaśmin, czeremcha, mięta; drzewa, przede wszystkim wiśnia - sady wiśniowe, czereśniowe - silnie związane z literackim pejzażem Ukrainy. Pejzaż ten wydaje się literacko najbliższy Szewczence i wczesnym opowiadaniom Gogola, przenikniętym sielskim i magicznym obrazem jego przestrzeni ojczystej. Wraz z wkroczeniem historii w świat natury pojawiają się też nazwy miast związanych z ważnymi historycznie wydarzeniami: Kijów, Baturyn, Perejasław. Poetę tworzy przynależność do ziemi, ona nadaje rangę jego poetyckiemu rodowodowi: *Pieśni moje [...] tobą świadczą się o ziemi przed światem.*

*Potomek smagłych twych synów
oto się zrywam na głos nieuciszanej miłości.*

(Pochwała Ukrainy)

Ziemia ukraińska jest siłą poezjotwórczą, bo jest to ziemia wybrana przez poetę dla oglądu i oceny zasadniczych dla niego spraw. Pojęcie ziemi jest wcześniejsze od pojęcia ojczyzny, jest to pojęcie estetyczne i moralne. Świat natury ukraińskiej tworzy krajobraz idealny, topos ziemi obiecanej, która jest *miodna i mleczna, buraczana i pszenna.*

*Opowiadam o rytmicznej mowie sny, o mglistym
marzone
o błękitnych w polu ogniskach, wiosennych świętach
o porannych sadach,
gdy za gardło chwyta jaśmin, czeremcha i mięta,
i słońce nad moją ziemią złotym podnosi się dzwonem.*

(Zamiast inwokacji)

Poeta określa ziemię przez ten niezmienny topos, ale napełnia go sensualnym odczuciem natury, jej bytem rzeczywistym, realiami - to obraz przyrody przyjaznej, obraz jasny. Jest jeszcze inny - ciemny, komplementarny wobec pierwszego. Wyznacza go przede wszystkim step. Step stanowi miejsce wspólne, nasycone znaczeniami, ale jest czymś jeszcze - to symbol transcendencji, odpowiednik przeżyć metafizycznych. Układ znaczeń związanych ze stepem jest wielopoziomowy: *Na początku był step i Duch Boży krążył nad stepem* - step pełni tu funkcje genezyjskie, jak słowo. Łączy Księgę Rodzaju z Ewangelią św. Jana. Step jest początkiem i źródłem wszystkiego. W przeciwieństwie do sadów i chutorów „bujnej Ukrainy” jest on posepny, ciemny, nocny („Mroczny step”, „czarna mgła nad stepem”, „Mrok i step okrążały nas nocnym tętentem”). Step powiązany z nocą i grozą jest symbolem mrocznej strony osobowości. Przestrzeń stepu i pęd konia stają się odpowiednikami dążenia do wolności i samozagłady. Przestrzeń stepu ma jeszcze inne znaczenie; step bujny, czarnoziemny, piaski jest otwarciem na klęskę, wyzwaniem dla wrogów.

*Czy Pieczyngom dzikim, czy Chazarom
otwierały się bujne stepy na oścież.*

(Ziemia cmentarna)

Płaska, stepowa przestrzeń decyduje jakby o bezbronności. (Na nic nie zda się stepowa ukraińska uroda). Piękno i cierpienie ziemi ukraińskiej to odpowiednik opozycji natura - historia. Historia niesie zło. Pragnienie wolności wchodzi w konflikt z chęcią zniewolenia grożącą ze wszystkich stron.

*Gdzie od dawna już, ziemio,
krwią na śmierć się popiłaś,
gdzie otwierasz się, ziemio,
jak rozdarta mogiła.*

(Ziemia cmentarna)

Świat natury - jak już wspomniano - został zagrożony przez historię.

*To otworzono bramę epepejom
[.....]
oto szlak skazanych na zagładę plemion.*

(Srebrna ziemia)

Następuje degrengolada Ukrainy wziętej na tatarski arkan, wypalającej się w buntach przeciw „szlacheckim folwarkom”, „kościółom i dworcom”, „przepiłaś swą dolę w Zaliźniakach i Gontach”. Wspólne winy, tragiczny węzeł zawiązany między Polską a Ukrainą stanowi istotny problem moralny w poezji Łobodowskiego. Kozackie dążenie do wolności wciąż się rozbija o polskie dążenie do podporządkowania, dążenie, które tak opisał XVII-wieczny francuski inżynier: [Kozacy] *nic prostackiego w sobie nie mają prócz odzieży, są przebiegli i zręczni, dowcipni i hojni [...], ogromnie kochają swoją wolność, bez której nie chcieliby żyć. Dla niej też podejmują powstania i wszczynają bunty przeciw możnym panom w kraju, gdy zauważą, że ci chcą ich trzymać na wodzy.*¹⁸

Problem tragicznego układu historii i spraw społecznych, który tak znakomicie widzieli romantycy, Łobodowski, podejmuje często na sposób publicystyczny: taka jest „Pieśń o Ukrainie”, listy poetyckie. Poeta pisze w liście do Światosława Hordyńskiego:¹⁹

gwałt się odciska nowym gwałtem

¹⁸ Cyt. za Z. Wójcik, op. cit., s. 129.

¹⁹ Światostaw Hordyński, poeta ukraiński, zamieszkały we Lwowie. Twórczość Hordyńskiego była nacechowana głęboką powagą narodowego posłannictwa i nieustępliwym dociekaniem mrocznego sensu dziejów. J. Łobodowski: „Modlitwa...”, s. 95.

*i pozostaje tylko gwałt
Raz ukraińska huczy tuszcza
raz drugi wrzask uderza, z polskich grdyk.*

(Świaosławowi Hordyńskiemu)

Oczywiście Łobodowski sądzi i powtarza to wielokrotnie, że najgorszym historycznym wyjściem była rada perejaśławska: I tak los twój wyszedł naprzeciw złym dziejom. Dalej historia potoczyła się tak, jak napisał Szewczenko: *Prawda wasza, Polszcza wpała, taj was prydawiła*. Poetycką utopią Łobodowskiego była idea porozumienia Piłsudskiego z Petlurą. Historyk to widzi nieco inaczej.²⁰ Poeta oceniał politykę federacyjną Marszałka jako szansę dla ukraińskiej autonomii. Stosunki w dwudziestoleciu międzywojennym, w latach trzydziestych uważał za zdradę układu z 1920, utraconą możliwość współistnienia. Los Polski i Ukrainy widział w perspektywie tragicznej: kult siły i brak wartości po obydwu stronach, oba narody mogą okazać się niegodne wolności.

*A gdy krzyk buchnie krajem, gdy się spiętrzą kurhany,
kiedy w próchnie mogilnym pęknie trumna Tarasa,
tylko czarny watażka na taczance pijanej,
tylko rotmistrz w ulańskich lampasach.*

(Pieśń o Ukrainie)

Rozwiązania militarne, polskie działanie siłą w latach trzydziestych prowadzi do coraz silniejszego zaplątania węzła nienawiści, do sytuacji bezwyjściowych. Po ostatniej wojnie, wieloma nie ich winami obciążono Ukraińców, a stereotyp Ukraińca z nożem w zębach na dobre zadomowił się w wyobraźni narodowej Polaków. Realizuje się znów stary wzorzec:

*że gdy Polska upada, Ukrainę przygniata
a Ukraina jej nogi podcina.*

(Pieśń o Ukrainie)

Pierwszy wers, trawestacja cytowanego sformułowania Szewczenki, uzupełniony został w taki sposób, że wskazuje na kołowrót historii wzajemnych win.

Wyjściem jest, według Łobodowskiego, uniwersalizm chrześcijański, otwarcie granic, odzyskanie godności narodowej, wzajemne wybaczenie win. Ale Ukraina zagubiła swą świadomość, w innym wymiarze utraciła swą muzyczność. Pierwotna Ukraina, jej świat natury był muzycznością, jednością, melodią:

czym wtedy jesteś? - Melodią.

²⁰ „Polaków wygnał [z Ukrainy] brak ukraińskiego współdziałania!” Brak było Ukraińców w całej kampanii, nie mieli oni zaufania do Petlury, którego w końcu Polacy zdradzili. „Przeprosiny Marszałka nie przestają być jedynie słowami”. Patrz: K. Podlaski; „Białorusini - Litwini- Ukraińcy. Nasi wrogowie czy bracia!?” b.m. w. „Przedświt” 1984, s. 68-71.

Muzyczność jest zawarta w języku, w samej istocie tej krainy, w jej naturze. Melodia Ukrainy jest dzika i rzewna zarazem, zawiera dawne zaklęcia i magię, wyrasta z tradycji ludowej, przyroda stanowi jej azyl.

*Pieśń nie zginie. Na lasach przeczeka i wodach,
w czarną ziemię wsiąka jak dym.*

(Taras Szewczenko)

W tę tradycję wpisana jak najpełniej poezja Szewczenki, w jego twórczości, ściśle z ziemią związanej, zawierają się dzieje Ukrainy.

*Oto wraca w śpiewającą Ukrainę
zwykły lirnik, a jasność niezmierna*

(Taras Szewczenko)

- pisze o wracającym z zesłania Szewczenko. Każdy zresztą dziad, kobziarz czy lirnik na Ukrainie jest nieświadomym spadkobiercą tradycji Homerowej. Wędrowni śpiewacy przekazują ustnie prawdę o dziejach - walkach, przeszłości narodu, dzięki nim prostacza pieśń osiąga wielkość hymnu, nie pozwala utracić świadomości tożsamości narodowej i historycznej. Motywem muzycznym łączącym różne utwory jest płacz Jarosławny na murach w Putywlu - wiąże on jakby najstarszą Homerową świadomość klęski i rozpacz po stracie męża i bohatera ze współczesnością, *zawodzi głosem Andromach w Putywlu*. „Żałosny płacz Jarosławny” trwa nad Ukrainą objętą wojną i rewolucją. Prawdziwa melodia Ukrainy przeciwstawia się pieśni *hajdamackiej samogonowi* i czastuszkom jak ta:

*Hej, nadzieje twoje płoną,
petlurowcze zwinny!
Ile ziemi pod wagonem
tyle U-kra-i-ny!...*

Pieśń Ukrainy dźwięczniejsza jest niż „miedź horacjańska”. Głos bandury wśród stepu swą tragiczną tęsknotą odwołuje się do prawzoru pieśni, do Orfeusza zbłąkanego w piekle. Do tej dawnej Ukrainy można przez muzyczność powrócić.

Tracąc swoją muzyczność, traci Ukraina swoje *sacrum*. Przestrzeń święta, święte centrum Ukrainy według Łobodowskiego to Kijów, „macierz grodów ruskich”, jak go nazwał książę Oleg, „prastary”, „studzwonny”, „biały”, z dwunastoma cerkwiami i świętym świętych Kijowa: Ławrą Pieczerską, miejscem pielgrzymek i modlitw. Nad nim wciąż brzmi płacz Jarosławny. Drugim świętym miejscem jest Ławra Poczajowska. To mitogenne miejsca, w których ukryta jest świadomość narodu, tradycje, wiara. Ukraina ciemna, nienawidząca, uwikłana w walki zagubiła klucze do wrót kijowskich, do świętego miejsca, do swej tajemnicy:

*Tyś jest prowincja. I nad tobą pretor,
topór i różgi liktorskie unosi...
od Wrót Kijowskich zagubiłaś klucze*

(Pieśń o Ukrainie)

*Tylko jeszcze dzwoni Poczajowska Ławra
nawołując żałośnie, jak gdyby na stypie.*

(Pani Salomea)

Powrót do dawnej natury, wyzbycie się nienawiści może otworzyć przestrzeń sakralną. Łobodowski wspólnotą religijną obejmuje grekokatolików i katolików. Matka Boska Poczajowska z cudownego obrazu i Ostrobramska - obie są orędowniczkami sprawy ukraińskiej.

*Na klęczkach będziemy się wodzić pod mocą Bożą
do Poczajowskiej Ławry
Gdy z rąk zboczonych krwią szlachcie i czerni
wypadną kiścienie i noże*

- pisze poeta w liście poetyckim „Do Światosława Hordyńskiego”.

Przestrzeń Ukrainy tkwi głęboko w dawności, w micie. Związki z Bizancjum i Grecją są wpisane w obyczaj, kulturę, codzienność ukraińską. Przejmowane są niezależnie od świadomości ludzkiej. Mity greckie stały się własnością ludu ukraińskiego, nie można tu oddzielić przeszłości od terażniejszości - mit trwa; czynności postaci współczesnych stanowią powtórzenie gestu, postawy, zachowań dawnych. *Chłop Pryjama gestem opiera się o posoch, Przechodzą stepowe Ariadny.* Znaki te są dowodem prastarej wspólnoty, uczestnictwa w micie, którego już nie umie się w pełni odczytać. Związki te dotyczą u Łobodowskiego po równi natury, codzienności i obyczaju.

*Oto chyli się kurhan starego Tarasa,
egejska fala, szumiąc sunie ku stepom
i biały dom w topolach świeci jak Akropol*

(Hellada scytyjska)

Postacie nie mają poczucia wypełniania istniejącego rytuału, czas został zawieszony. *Eurydyka usnęła [...] nie budź jej bandurzysto mój siwy, Huczał step oszalały w kwadrygach i teczankach, W kijowskich ulicach odgłosem miedzi homerycki rytm.* Współistnienie przestrzeni i zniesienie przedziałów czasowych tworzy podstawę do zbudowania czasoprzestrzeni łączącej Wschód z Zachodem, współczesność z antykiem. Ukraina -jak sądzi historyk²¹ - pełni tę ważną funkcję

21 Między greckimi nadmorskimi miastami-państwami a protoukraińskimi plemionami w głębi kraju istniały handlowe i kulturalne związki [...]. Przeszczepienie bogatej grecko-bizantyjskiej kultury [...] dało impuls do szybkiego

młodego narodu, który dzięki temu, że rozwijał się w promieniowaniu kultury greckiej, może stać się w rzeczywistości pomostem między Wschodem a Zachodem. Znaczenie związków ukraińsko-grecko-bizantyjskich z punktu widzenia dziejów narodu jest ogromne. Nadrzędną ideą Łobodowskiego jest tylko częściowo klasyczna chęć ustalenia toposów. Podporządkowuje on swą mitologię ukraińską celowi historycznemu, a nawet doraźnemu. Związek z kulturą grecką, przejmowanie toposu, ma przemawiać za prawem Ukrainy do kształtowania własnej niezależnej kultury opartej o te bogate złoża starożytności, wspólnota kulturalna tkwi w narodzie i należy ją obudzić. Droga młodych narodów -jak pisze Łobodowski - prowadząca od Waregów i Greków, pojednać może Rzym z Carogrodem, scytyjskość z helleńskością. Sprawę Ukrainy i narodów Kaukazu wiąże Łobodowski z mitem Prometeusza. Rozkuty wielki buntownik ma zejść znowu do ludzi ze świętym ogniem wolności.

Wolność indywidualna, anarchiczna, którą uosabiał ataman Łoboda, objęła ideę wolności narodu legitymującego się związkiem ze starą kulturą, idealnym krajobrazem uosabiającym dla poety tragiczne i nieustanne dążenie do swobody osobistej. Kozacy od wieków łączą sprawę wolności osobistej i narodowej. Dlatego swój okrąg idealny zbudował Łobodowski z mitów, przestrzeni i kultury ukraińskiej. Autor „Hramoty” uważał za swoje posłannictwo obronę Ukrainy, pragnął być mandatariuszem jej praw.

*Zaświadczyć przed światem najdumniejszą sprawę,
że moje pieśni Ciebie nie zdradziły.*

(Przesłanie)

Możliwość bezpośredniego stwierdzenia, że moje uporczywe nawiązywanie do przerwanych i zapomnianych tradycji „szkoły ukraińskiej”, nie rozwiła się w całkowitej pustce, stanowi dla mnie najwyższą satysfakcję - napisał Łobodowski w 1954 roku, we wstępie („Od autora”) do „Złotej Hramoty”. Hramota to Księga, „uniwersał i odezwa”, depozyt, testament, pismo bez czytelników i śpiew bez słuchaczy - jak napisał poeta, wydana została w okresie, gdy - jak sądził - sprawa polsko-ukraińska schodziła coraz bardziej na manowce. Łobodowski nawiązuje do jednego nurtu tradycji romantycznej, ale w sposób wielce świadomy - do szkoły ukraińskiej.

Bohater poetycki Łobodowskiego bliski był najdroższej romantykowi myśli *o ludzkiej zbuntowanej wolności i o tym czy zakreślić jej można, bądź należy, jakiegokolwiek granice.*²²

Romantycy stworzyli trwałą w polskim życiu duchowym obraz Ukrainy.²³ Sam Łobodowski wskazuje na ściśle określone powinowactwo, mianowicie ze Słowackim. Jeden z cyklów „Złotej Hramoty” poświęcony jest w całości Słowackiemu jako poecie Ukrainy, jako jej synowi z wyboru, stąd osobliwe wymieszanie głosów obydwu poetów.

rozwoju kulturalnego Rusi Kijowskiej. I. Łysiak-Rudnycki: „Ukraina między Wschodem a Zachodem”, Warszawa, „Dialog” 1986, s. 9.

22 M. Janion: „Gorączka romantyczna”, Warszawa 1975, s. 104.

23 M. Janion, op. cit., s. 362.

*Dawna ojczyzna nasza, matko Ukraino,
Ukrzyżowana i w strzępy rozdarta.*

(Testament mój)

Celowe jest tu także swoiste wymieszanie czasów, niwelujące różnice, podkreślające tożsamość. „Testament mój” - to testament Słowackiego, ale i Łobodowskiego. Przekazem testamentu jest jakby postulat powrotu do wczoraj, jakby winy przeszłości dały się odrobić.

*

Już po napisaniu tego artykułu, dostałam list od poety, ze stycznia 1988, prawdopodobnie ostatni list napisany do kraju. W odpowiedzi na moje liczne pytania Łobodowski pisze m.in.: *Ów ataman Łoboda, o którego Pani zapytuje, to istotnie mój protoplasta, ale nie ma nic wspólnego z historycznym Łobodą, który stał na czele kozackiego powstania wraz z Nalewajką. [...] Nazwisko to było bardzo na Ukrainie rozpowszechnione. Bliższych danych o moim przodku znam bardzo mało. Wiem, że brał udział w bitwie pod Chocimem, poczem zmienił religię i ożenił się z polską szlachcianką. Otrzymał indygenat. W ciągu trzystu lat rodzina polonizowała się coraz bardziej, aż zostało tylko nazwisko. Dzieciństwo spędziłem na Kubańszczyźnie (od 1917-go do 1922-go); Kozacy zaporoscy zostali tam przesiedleni po zlikwidowaniu Siczy przez Katarzynę Drugą. Zachowały się stare ukraińskie tradycje, oraz język, stąd moje zainteresowanie się Ukrainą. [...] Goszczyńskiego bardzo ceniłem i nadal cenię, o wiele bardziej od Zaleskiego; ten był zbyt sentymentalny i sielankowy.*

Nieobecność Łobodowskiego w literaturze w kraju pozostawia, miejsce puste. Po romantycznej szkole ukraińskiej był pierwszym, który podjął z całą ostrością problematykę ukraińską i nie miał bezpośrednich kontynuatorów. Utrwalił w swym dziele przestrzeń, która dla kultury polskiej staje się coraz bardziej atrakcyjna. Mówił prawdy niepopularne, nie pokrzepiał serc, walczył z utrwalałymi stereotypami.